



15 listopada 2019

OGÓLNOPOLSKIE

SAMORZAD.PAP

Częstochowa: Nowa sala gimnastyczna

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 42 im. Jana Brzechwy mogą korzystać z nowo wyremontowanej sali gimnastycznej wraz z zapleczem. Koszt inwestycji to prawie 580 tys. zł.

http://samorzad.pap.pl/depesze/wiadomosci_centralne/194313/

EXPRESS ILUSTROWANY

Modernizacja zamiast budowy nowego stadionu (s. 36)

Wszystko wskazuje na to, że nowoczesny stadion w Częstochowie nie powstanie. Miasto dysponuje niecałymi 40 mln zł, a aby zbudować nowy stadion, potrzeba minimum dwa razy tyle.

STADIONY.NET

Częstochowa: Albo umowa, albo nowy przetarg

Prezes PZPN napisał ostry list, ostrzegając o możliwości relegacji Rakowa Częstochowa nawet o dwie ligi w dół. Przyczyną jest brak stadionu. Jednak miasto ma swoje problemy i stoi okrakiem pomiędzy dwiema opcjami. Każda z nich ma swoje minusy.

ONET.SPORT

Odpowiedź Urzędu Miasta Częstochowy na list Zbigniewa Bońka

Włodzimierz Tutaj z biura prasowego częstochowskiego ratusza wyjaśnia, jak wygląda sprawa budowy nowego stadionu z perspektywy magistratu.

<https://sport.onet.pl/pilka-nozna/ekstraklasa/rakow-czestochowa-odpowiedz-urzedu-miasta-na-list-zbigniewa-bonka-pzpn-pko/t2x5gbg>

LOKALNE

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Zabawki uspokajające sumienie (s. 2)

Jakaś część publicznych pieniędzy idzie niestety niczym para w gwizdek w nietrafione inwestycje, albo na rzeczy, z których potem nikt nie korzysta. Tak jest z wyświetlaczami sugerowanej prędkości na „autostradzie śródmiejskiej”.



Raków spadnie do drugiej ligi? (s. 3)

Zbigniew Boniek zagroził, że bez przystosowanego do wymogów Ekstraklasy obiektu Raków zostanie zdegradowany. Bez względu na wynik sportowy.

Miasto tnie wydatki (s. 3)

Drastyczne oszczędności, nawet na programach zdrowotnych. Kredyt o 50 mln zł większy niż planowano. To założenia budżetu Częstochowy na 2020 r.

A1 bez dwóch węzłów (s. 3)

Za kilka tygodni może zostać otwarta obwodnica Częstochowy - ale bez dwóch z czterech węzłów.

Piesi przestali ginąć (s. 4)

Częstochowa była dotąd w niechlubnej czołówce pod względem liczby wypadków z pieszymi.

Częstochowa niezła w Europolis (s. 5)

Częstochowa znalazła się na 15. miejscu wśród 66 miast na prawach powiatu w rankingu atrakcyjności dla młodych mieszkańców. Od ubiegłego roku awansowała o 21 pozycji!

Festiwal sztuki (s. 7)

„Realizm, a zmysły mamy” to swoisty festiwal surrealizmu - przedsięwzięcie mające na celu prezentację twórczości częstochowskich artystów tworzących w nurcie surrealizmu, nadrealizmu i realizmu magicznego.

WYBORCZA.PL

Prezydent Częstochowy odpisał Bońkowi, że też go martwi brak stadionu dla piłkarzy Rakowa

Prezydent Krzysztof Matyjaszczyk o problemach z modernizacją stadionu piłkarskiego Rakowa Częstochowa najpierw porozmawiał telefonicznie z prezesem PZPN Zbigniewem Bońkiem, a w czwartek, 14 listopada napisał do niego list.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25410558,prezydent-czestochowy-odpisal-bonkowi-ze-tez-go-martwi-brak.html>



DZIENNIK ZACHODNI

Obwodnica Częstochowy. Drogowcy idą jak burza. Zdążą w tym roku?

(s. 30)

„Kiedy zacznie się budowa stadionu Rakowa?” i „Kiedy zostanie otwarta obwodnica Częstochowy?” to w tej chwili dwa najczęściej zadawane pytania pod Jasną Górą.

DZIENNIK ZACHODNI. TYGODNIK CZĘSTOCHOWA

Nie sprzątają liści. Chcą, aby powstały jeżo-strefy (s. 5)

Miasto nie sprząta wszystkich liści w parkach i na większych skwerach w trosce o schronienie dla jeży żyjących na terenach miejskiej zieleni.

Autosan usprawni hybrydy? (s. 7)

Czterdzieści autobusów hybrydowych o napędzie gazowo-elektrycznym od wielu miesięcy stoi w zajezdni MPK. Przedsiębiorstwo ma pomysł, jak rozwiązać problem ze szwankującymi pojazdami.

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU

Wspólnie będą starać się o środki unijne (s. 11)

Przedstawiciele 34 samorządów powołali Związek Gmin i Powiatów Subregionu Północnego Województwa Śląskiego. Stowarzyszenie zamierza wspólnie starać się o środki unijne dla Częstochowy, okolicznych gmin i powiatów, w nowej perspektywie finansowej.

Prezydent miasta rozmawiał z prezesem PZPN

Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, napisał list do prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka, w którym zaznacza, że brak postępów w budowie nowego obiektu Rakowa będzie skutkować brakiem przyznania licencji na ekstraklasowe rozgrywki w sezonie 2020/21.

<https://zycieczestochowy.pl/prezydent-miasta-rozmawial-z-prezesem-pzpn/>

WCZESTOCHOWIE.PL

Projekt budżetu Częstochowy na 2020 rok. Miasto wystawiło rachunek rządowi RP

Prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk przedstawił w czwartek, 14 listopada projekt budżetu miasta na 2020 rok.

<http://www.wczestochowie.pl/artukul/34075.projekt-budzetu-czestochowy-na-2020-rok.-miasto-wystawilo-rachunek-rzadowi-rp>



Strażnicy miejscy skontrolowali w tym roku już blisko 2 tys. domowych kotłowni

Częstochowscy strażnicy miejscy od 1 stycznia 2019 roku do 14 listopada 2019 roku przeprowadzili na terenie miasta 1985 kontroli domowych kotłowni. Nieprawidłowości ujawniono w ponad 330 przypadkach.

<http://www.wczestochowie.pl/artukul/34073,strażnicy-miejscy-skontrolowali-w-tym-roku-juz-blisko-2-tys.-domowych-kotlowni>

Fotografie uliczne polskich i zagranicznych autorów w OPK Gaude Mater

Od 22 listopada w Ośrodku Promocji Kultury Gaude Mater będzie można oglądać zdjęcia w ramach wystawy pokonkursowej 1. Międzynarodowego Biennale Fotografii Ulicznej Moment.

<http://wczestochowie.pl/artukul/34077,fotografie-uliczne-polskich-i-zagranicznych-autorow-w-opk-gaude-mater>

FIAT.FM

W walce o czyste powietrze

Powoli zaczyna się okres grzewczy, a co za tym idzie – wzmożona emisja pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery przez tzw. kopciuchy, czyli nieekologiczne piece zainstalowane w domach jednorodzinnych.

<http://fiat.fm/info/w-walce-o-czyste-powietrze/>

TV. ORION

Policja i straż przeciwko trucicielom

Od listopada zeszłego roku zgodnie z nowelizacją przepisów antysmogowych policja i strażnicy miejscy mogą nas karać mandatami za palenie śmieciami w domowych piecach.

http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=28632

Oszczędnościowy budżet

W czwartek 14 listopada prezydent Krzysztof Matyjaszczyk zapoznał dziennikarzy z projektem budżetu miasta na 2020 rok.

http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=28633



SAMORZĄD.PAP

Częstochowa: Nowa sala gimnastyczna



Fot. UM Częstochowa

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 42 im. Jana Brzechwy mogą korzystać z nowo wyremontowanej sali gimnastycznej wraz z zapleczem. Koszt inwestycji to prawie 580 tys. zł.

W ramach inwestycji m.in. rozebrano stary parkiet, skuto tynki i położono nowe; pomalowano ściany i sufity, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową. Zamontowano zdalny system otwierania okien, wymieniono instalację c.o. i elektryczną oraz kratki wentylacyjne. Sala gimnastyczna zyskała także nową podłogę sportową na ruszole, urządzenia sportowe - kosze do koszykówki, siupki i siatki do piłki siatkowej, nowe drabinki i siatkę ochronną.

Kompleksowy remont przeszył także pomieszczenia przy sali gimnastycznej - szatnie, sanitariaty i prysznic. Pomalowano ściany, sufity, podłogi, wykonano nowoczesne okładziny ceramiczne, wymieniono drzwi i instalację oświetleniową. Zamontowano też kabiny systemowe i wykonano instalację wodno-sanitarną z białym montażem.

Wykonawcą, trwającej od maja, inwestycji była firma Loma w Częstochowie. Jej koszt to prawie 580 tys. złotych.

*Źródło: materiały nadsyłane przez jednostki samorządu terytorialnego.
Za treść tych informacji PAP S.A. nie ponosi jakiegokolwiek odpowiedzialności.*



EXPRESS ILUSTROWANY

Raków Częstochowa

CZY TO WYSTARCZY, ŻEBY URATOWAĆ EKSTRAKLASĘ?

Modernizacja zamiast budowy nowego stadionu

Wszystko wskazuje na to, że nowoczesny stadion w Częstochowie nie powstanie. Miasto dysponuje niecałymi 40 mln zł, a aby zbudować nowy stadion, potrzeba minimum dwa razy tyle. Pierwowzorem obiektu, który miał zostać wybudowany, był stadion w Niecieczy. Miasto nie chce, żeby Raków przegrał ekstraklasę walkowerem i został wyrzucony z rozgrywek.

Alternatywnym planem jest po prostu modernizacja stadionu: prowizoryczne zadaszenie kolejnych części obiektu, wybudowanie nowych miejsc dla fanów czy zainstalowanie systemu podgrzewania murawy. Czy na realizację tych pośrednich celów znajdują się środki? **(P)**

STADIONY.NET

Częstochowa: Albo umowa, albo nowy przetarg

Like 7 Share

14.11.2019 20:05 źródło: własne [MK]



Prezes PZPN napisał ostry list, ostrzegając o możliwości relegacji Rakowa Częstochowa nawet o dwie ligi w dół. Przyczyną jest brak stadionu. Jednak miasto ma swoje problemy i stoi okragiem pomiędzy dwiema opcjami. Każda z nich ma swoje minusy.

Tuż po Świącie Niepodległości ekstraklasową piłką zatrzęsł list Zbigniewa Bońka do prezydenta Częstochowy Krzysztofa Matyjaszczyka. Prezes PZPN pisze w nim, że brak postępów związanych z budową **nowego stadionu** (lub modernizacją **obecnego**) może okazać się katastrofalny dla Rakowa Częstochowa.

"Z całą mocą i powagą oświadczam, że brak postępów w budowie nowego obiektu Rakowa będzie skutkować brakiem przyznania licencji na Ekstraklasowe rozgrywki w sezonie 2020/21. Nawet sportowe, boiskowe osiągnięcia Rakowa (czego serdecznie mu życzymy) nie pomogą klubowi w otrzymaniu licencji na występy w najwyższej klasie rozgrywkowej. Co więcej, **wobec planowego rozwoju przepisów licencyjnych dla klubów I ligi Raków może znaleźć się o dwie klasy niżej niż jest obecnie**" – napisał *Boniek* w liście.



A na czym obecnie stoi Częstochowa? Miasto ma bardzo poważny problem, ponieważ przetarg na przebudowę obiektu stoi w miejscu. *Oferty otwarto jeszcze we wrześniu, obie są znacznie wyższe niż szacował urząd miasta. **Samorząd nie ma pieniędzy na tak drogi stadion w związku ze zmianami wprowadzonymi przez rząd***, które zwiększają obciążenia finansowe samorządów i obniżają wpływy do miejskich kas.

Miasta w całej Polsce szukają więc oszczędności, a dla Częstochowy ta **zmiana przyszła w chwili, gdy potrzebny jest wydatek rządu co najmniej 79 mln zł** – na tyle opiewa tańsza z dwóch ofert. Ministerstwo Sportu i Turystyki ma zapewnić co prawda wsparcie rządu 10 mln zł, ale to po pierwsze tylko połowa z obiecaną pierwotnie przez ministra kwoty 20 milionów, a po drugie takie dofinansowanie było planowane w chwili, gdy stadion miał kosztować niecałe 40 milionów.

Właśnie te argumenty przytacza w odpowiedzi na list prezesa PZPN częstochowski magistrat. Zwraca też uwagę, że **otwartego wciąż przetargu nie można rozstrzygnąć tak długo, jak tańszy z oferentów nie prześle kompletnej dokumentacji**.

"Jeżeli chodzi o obecny etap związany z projektem przebudowy stadionu Rakowa – trwa jeszcze procedura przetargowa. Konsorcjum, które złożyło tańszą ofertę w przetargu, było kilkakrotnie wzywane do uzupełnienia dokumentacji. Ostatnie brakujące dokumenty przedstawiciele oferenta, po kolejnym wezwaniu, mają złożyć do 18 listopada" – czytamy w piśmie *Włodzimierza Tutaja* z biura prasowego.

To prawda, miasto jest zobowiązane dać oferentowi czas na uzupełnienie dokumentacji. Problem w tym, że **czasu – jeszcze bardziej niż pieniędzy – Częstochowa nie ma**. Nawet, gdyby udało się rozstrzygnąć przetarg jutro i przystąpić do budowy natychmiast, stadion spełniający wymogi licencyjne Ekstraklasy byłby gotowy najwcześniej na przełom 2020 i 2021 roku.

W przetargu jest bowiem rok na dostosowanie go do wymogów ligowych. Co prawda miasto może szukać porozumienia z wykonawcami, by pewne elementy wykonali priorytetowo, ale do tego z kolei wykonawcy będą potrzebowali gwarancji otrzymania zapłaty. A Częstochowa, przypomnijmy, nie ma aktualnie z czego pokryć kosztów – tym bardziej, jeśli lwia część zapłaty miałaby przyjść w 2020 roku zamiast rozłożenia spłaty na 2-3 lata.

W tej sytuacji warto zwrócić uwagę na **drugą opcję, tę proponowaną przez Raków Częstochowa. Klub liczył się z tym, że przetarg może się nie udać i terminy wezmą w łeb**. Przygotował więc alternatywną, tańszą i szybszą modernizację obecnego stadionu, by dostosować go do wymogów licencyjnych. I tu jest jednak problem...

"Dodam jeszcze, że program funkcjonalno-użytkowy zaproponowany przez RKS Raków jako ewentualna alternatywa obecnego zakresu inwestycji, jest w wersji wymagającej jeszcze – w porozumieniu z klubem – dopracowania, gdyby miał być podstawą kolejnego postępowania przetargowego na zmniejszony zakres prac" – pisze *przedstawiciel magistratu*. A czasu, i na dopracowanie, i na kolejny przetarg, Częstochowa ma jak na lekarstwo.



ONET.SPORT

Odpowiedź Urzędu Miasta Częstochowy na list Zbigniewa Bońka

MACIEJ WĄSOWSKI | wczoraj 10:14 **PRZEGLĄD SPÓRTOWY**

Ten tekst przeczytasz w 2 minuty



W związku z listem jaki napisał prezes PZPN Zbigniew Boniek do prezydenta Częstochowy Krzysztofa Matyjaszczyka, poprosiliśmy rzecznika urzędu miasta o ustosunkowanie się do niego. Włodzimierz Tutaj z biura prasowego częstochowskiego ratusza wyjaśnia, jak wygląda sprawa budowy nowego stadionu z perspektywy magistratu.

Treść odpowiedzi, jaką otrzymaliśmy przedstawiamy poniżej:

„Jeżeli chodzi o obecny etap związany z projektem przebudowy stadionu Rakowa – trwa jeszcze procedura przetargowa. Konsorcjum, które złożyło tańszą ofertę w przetargu, było kilkakrotnie wzywane do uzupełnienia dokumentacji. Ostatnie brakujące dokumenty przedstawiciele oferenta, po kolejnym wezwaniu, mają złożyć do 18 listopada.

W przypadku tak dużego przetargu, trudno precyzyjnie określić termin jego rozstrzygnięcia, gdyż zamawiający ma obowiązek domagania się kompletnej dokumentacji od oferenta. Zdarza się, że uzupełniana jest kilkakrotnie, co przesuwają termin rozstrzygnięcia przetargowego. Są postępowania, których

rozstrzygnięcie trwa wiele miesięcy, na co zamawiający nie ma wpływu, bo musi trzymać się procedury zamówienia publicznego.

W związku z rozstrzygniętym przetargiem Miasto ponownie zwróciło się do Ministerstwa Sportu i Turystyki z prośbą o dofinansowanie zadania, przekazując informację o wysokości ofert na przebudowę stadionu złożonych w przetargu.



Jak wiadomo obie oferty bardzo znacząco przewyższają kwoty zapisane obecnie w budżecie i Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta na realizację „Centrum Piłki Nożnej w Częstochowie”.

W obecnej sytuacji finansowej miasta, przy ograniczaniu dochodów i lawino rosnących wydatkach, przy drastycznych oszczędnościach, które musieliśmy zaplanować w projekcie przyszłorocznego budżetu w wielu sferach, musimy liczyć na ministerialne wsparcie w wymiarze proporcjonalnym do złożonych w przetargu ofert. Wbrew pierwotnym szacunkom projektanta działającego na zlecenie klubu, nie da się tego projektu zrealizować za niespełna 40 mln zł (z ofert złożonych w przetargu niższa opiewa na 78,7 mln zł, wyższa na 91,6 mln).

Jeżeli nie otrzymamy stosownego ministerialnego dofinansowania częstochowski samorząd stanie przed niezwykle trudnym zadaniem, pracując nad projektem budżetu na 2020 r.

Trzeba pamiętać, że aby podpisać umowę z wykonawcą stadionu, musimy mieć w budżecie zapewnione pełne pokrycie finansowe na realizację inwestycji.

Niestety możliwości finansowe miasta (a więc także możliwości kredytowe), zwłaszcza po ostatnich decyzjach Rządu dotyczących m.in. podatku PIT, bardzo istotnie maleją a nie rosną. Trzeba liczyć się z tymi możliwościami, bo w przypadku nieodpowiedzialnych decyzji groziłoby to utratą płynności finansowej i wypłacalności miasta.

Trzeba też pamiętać, że budżet miasta musi mieścić się w określonych wskaźnikach finansowych, wymaganych prawem.

Miasto zdaje sobie oczywiście sprawę jak ważna jest sprawa przebudowy stadionu Rakowa dla przyszłości drużyny Rakowa, walczącej od tego sezonu w Ekstraklasie.

Władze miasta – bez względu na obecne i przyszłe problemy miejskiego budżetu – chciałyby doprowadzić obiekt przy ul. Limanowskiego do stanu, który da możliwość rozgrywania meczów ligowych w Częstochowie.

To ważne oczywiście nie tylko z uwagi na licencję, ale także klub, kibiców, a także kwestię rozwoju piłki nożnej w Częstochowie.

Dodam jeszcze, że program funkcjonalno-użytkowy zaproponowany przez RKS Raków jako ewentualna alternatywa obecnego zakresu inwestycji, jest w wersji wymagającej jeszcze – w porozumieniu z klubem – dopracowania, gdyby miał być podstawą kolejnego postępowania przetargowego na zmniejszony zakres prac”.

W związku z tym, że stadion Rakowa przy Limanowskiego nie spełnia wymogów licencyjnych ekstraklasy, beniaminek rozgrywa mecze na stadionie GKS Bełchatów. Taka sytuacja nie będzie mogła mieć miejsca w kolejnych rozgrywkach. Prezes PZPN Zbigniew Boniek w liście napisał, że jeżeli obiekt w Częstochowie nie ulegnie modernizacji bądź przebudowanie, to zespół Marka Papszuna może nie otrzymać licencji na kolejne rozgrywki ekstraklasy. Może się to skończyć karną degradacją nawet do II ligi.



Bezpieczeństwo

Piesi przestali ginać?

Częstochowa była dotąd w niechlubnej czołówce pod względem liczby wypadków z pieszymi. Tymczasem w tym roku nikt nie zginął. Poprawa to efekt m.in. pomysłów zgłaszanych do budżetu obywatelskiego – jak pierwsze na „autostradzie śródmiejskiej” spowalnicze.

Michał Hyra
Tomasz Haładyj

Najgorszy w Częstochowie był 2015 r. Wówczas w mieście śmierć w wypadkach poniosło aż 15 osób, z tego osiem na przejściach dla pieszych. Od tego czasu sporo się zmieniło. Przede wszystkim na paru najniebezpieczniejszych przejściach pojawiły się sygnalizacje świetlne. Chodzi tu przede wszystkim o al. Jana Pawła II przy TZN, gdzie piesi mają do pokonania po trzy pasy ruchu na każdej jezdni. MZDiT wyposażył to miejsce najpierw w „inteligentne lampki ostrzegawcze”, pulsujące, gdy przechodzi pieszy, co było niepotrzebnym wydatkiem, bo takie „zabawki” na polskich kierowców po prostu nie działają. Teraz w al. Jana Pawła II jest klasyczna, trój-kolorowa sygnalizacja, gdzie piesi wywołują zielone światło przyciskiem.

Na marginesie: przyciski dla pieszych sprawdzają się właśnie w takich miejscach jak przy TZN, czyli gdy przejście jest poza skrzyżowaniem. Natomiast stosowane coraz częściej na skrzyżowaniach wręcz pogarszają bezpieczeństwo, nie mówiąc o dyskryminowaniu pieszych i utrudnianiu im przemieszczania się po mieście: gdy piesi naciśną guzik zbyt późno, muszą odczekać cały kolejny cykl, mimo iż auta mają czerwone światło i zdążyłyby przejść przez jezdnię nie raz, ale kilka razy. Wówczas wiele osób traci cierpliwość i wkracza na jezdnię na czerwonym świetle.

Z kolei na ul. Michałowskiego na wysokości ul. Kutrzeby nową sygnalizacją sterują nie tylko guziki dla pieszych – tu akurat potrzebne, bo przejście jest poza skrzyżowaniem – lecz także specjalny radar. Zmienia on światło na czerwone przed samochodem jadącym zbyt szybko (sygnalizację zbudowano tu jednak dopiero po śmiertelnym wypadku). Taka sama instalacja została zamontowana na ul. św. Rocha, choć tam nagminnie zdarza się, że kierowca przekraczający prędkość zdąży przejechać, zanim zapali mu się czerwone światło.

Kolejne sygnalizatory stanęły przy skrzyżowaniach ul. Kopernika ze Śląską i Nowowiejskiego. Ich montaż był pokłosiem tragicznego wypadku na ul. Nowowiejskiego, w którym pieszy zginął pod kołami samochodu gnającego tzw. autostradą śródmiejską.

WYNIOSIONE TARCZE SKRZYŻOWAŃ

Montowanie sygnalizacji, częściowo nawet tych z radarami, jak pokazuje praktyka, nie



↑ „Poduszki berlińskie” na ul. Korczaka w miejscu, gdzie ograniczenie do 30 km na godz. było tylko teorią

FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA GAZETA

← Na wyspę na ul. Dekabrystów przy Księżycowej mieszkańcy czekali od wielu lat

FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA GAZETA

rozwiązuje problemu związanego z bezpieczeństwem, zwłaszcza pieszych: notorycznego przekraczania dozwolonej prędkości. Jak pokazują ogólnopolskie badania, 85 proc. kierowców, zbliżając się do przejścia dla pieszych, przekracza dopuszczalne 50 km na godz. Wielu z nich nawet przyspiesza. Jednym (ale nie jedynym) z powodów jest charakter ulic w miastach, projektowanych tak, jakby były poza terenem zabudowanym, bo swym kształtem (np. szerokimi pasami ruchu, długimi prostymi) zachęcających wręcz do zbyt szybkiej jazdy.

Częstochowski zarząd dróg zaczął wreszcie wprowadzać tzw. wyniosione tarcze skrzyżowań, chyba najskuteczniejszy sposób na zmuszenie kierowców do jazdy z prawidłową prędkością. Są one powszechnie stosowane we Francji, nawet na głównych ulicach miast i drogach dwujezdniowych, przed czym polskie zarządy dróg bronią się (i przed bezpieczeństwem!) z własnego przekonania i powołując się na przepisy. A to dzięki programowi zwalniającym (obok również powszechnie stosowanych rond i fotoradarów) Francja, słynąca przez dekady z szalejących kie-

rowców, stała się jednym z najbezpieczniejszych państw w Europie.

W Częstochowie wyniesione tarcze skrzyżowań budowane są jednak ostrożnie – tylko na ulicach bocznych, typu osiedlowego. Pierwsze powstały przy okazji przebudowy wjazdu na targowisko przy Promenadzie i budowy ul. Małopolskiej. Wkrótce będą kolejne – na Łódzkiej i Artyleryjskiej.

MNIEJ „AUTOSTRADY ŚRÓDMIEJSKIEJ”

Wiele pomysłów na poprawę bezpieczeństwa zgłaszają sami zniecierpliwieni mieszkańcy. To dzięki ich inicjatywie w ramach budżetu obywatelskiego na ul. Korczaka, przed skrzyżowaniem z ul. Słowackiego, kilkanaście dni temu zamontowano gumowe progi wyspę zwane poduszkami berlińskimi (bo w stolicy Niemiec zaczęto je stosować). Takie same „poduszki” już od wielu lat są stosowane w Warszawie, także na dwupasmowych ulicach, np. na Gocławiu – ale nie było ich na ul. Sokratesa, gdzie doszło ostatnio do

głośnego śmiertelnego potrącenia (pojawiły się dwa tygodnie po wypadku).

Częstochowscy wyniesione tarcze skrzyżowań długo bronili się przed takimi rozwiązaniami. Na przykład na Śląskiej i Nowowiejskiego woleli sygnalizację, co faktycznie pomogło w tych konkretnych miejscach, ale nie zmieniło na sąsiednich skrzyżowaniach, np. przy Focha czy koło teatru, gdzie wciąż dochodzi do kolizji. Wracając zaś do ul. Korczaka, mieszkańcy wskazali ją nieprzypadkowo, bo tuż przed skrzyżowaniem z ul. Słowackiego jest zakręt, który mocno ogranicza widoczność, a dwupasmówka jest dla większości kierowców zachętą do przekraczania dozwolonej prędkości. Ale i w tym wypadku przydałaby się modyfikacja wprowadzonego rozwiązania w postaci fizycznej segregacji pasów ruchu, jak np. na ul. Krakowskiej, są bowiem kierowcy, którzy na pełnym gazie omijają „spowalnicze”, jadąc między nimi środkiem jezdni, między pasami ruchu.

Również progi w Kiedrzyźnie, na ul. Ludowej przy szkole, są inicjatywą mieszkańców. Z kolei na Tysiącleciu dzięki budżetowi obywatelskiemu mieszkańcy po wielu latach do-



czekali się wreszcie wysepki na przejściu dla pieszych przy skrzyżowaniu ul. Dekabrystów z Księżycową.

Takie wysepki powinny być standardem przy projektowaniu ulic, a właśnie ich zabrakło na świeżo przebudowanej ul. Kiedrzyńskiej, zwłaszcza przy jej skrzyżowaniu z ul. Kurpińskiego. Nic więc dziwnego, że już chwilę po oddaniu ulicy mieszkańcy i dzielnicowi radni zaczęli monitorować MZDiT o poprawę bezpieczeństwa pieszych. Wysepki nie zrobiono też na przejściach dla pieszych podczas remontu ciągu ulic Dżbowska – Powstańców Warszawy – Gościnną. Ba, podczas przebudowy zlikwidowano istniejącą wysepkę!



Jak pokazują ogólnopolskie badania, 85 proc. kierowców zbliżając się do przejścia dla pieszych przekracza dopuszczalne 50 km/h. Wielu z nich nawet przyspiesza. Dlatego montowanie sygnalizacji świetlanych nie rozwiązuje podstawowego problemu związanego z bezpieczeństwem: notorycznego przekraczania dozwolonej prędkości.

DO ZROBIENIA JESZCZE DUŻO

W komunikacie prasowym z informacją, że w tym roku na częstochowskich ulicach nie zginął żaden pieszy, drogowcy nie wspominają jednak o zasłudze w tym wyniku samych mieszkańców. – Wspólnymi działaniami MZDiT i policji udaje się poprawić różne niebezpieczne miejsca, a także dotrzeć do świadomości wszystkich uczestników ruchu drogowego. Cieszy to tym bardziej, że statystyki poprawiają się w momencie, kiedy w mieście nie z winy służb miejskich, ale z powodu zewnętrznych czynników, mamy bardziej wzmożony ruch – zauważył wicedyrektor MZDiT Mirosław Kucia-Piekarski. – Początek listopada to czas, kiedy chcemy zaapelować do kierowców i pieszych o jeszcze większą rozwagę. Jesienna ślota i szybciej zapadający zmierzch nie będą nam pomagać w bezpiecznym poruszaniu się po drogach i chodnikach. Dlatego przestrzegajmy przepisów, przechodźmy przez jezdnię w miejscach do tego wyznaczonych i używajmy odblasków, by statystyka, za którą stoi ludzkie życie, dalej w naszym mieście była tak pozytywna – zaapelowała Marta Kaczyńska, aspirant sztabowa z komendy miejskiej.

Choć w Częstochowie wiele się poprawiło, to wciąż jest sporo do zrobienia. Nadal nie ma obiecanych – po innym śmiertelnym wypadku – świateł na przejściu przez al. Bohaterów Monte Cassino na wysokości ul. Piastowskiej. Sam MZDiT umieścił je w 2016 r. na liście najniebezpieczniejszych miejsc w mieście. W 2017 r. rozstrzygnięto jedynie postępowanie na opracowanie dokumentacji sygnalizacji w tym miejscu z korektą geometrii skrzyżowania, ale to rozwiązanie wciąż nie zostało wcielone w życie. Wysepki – takiej jak wyznaczonej w al. Wolności przy poliklinice – bardzo brakuje na tym samym ciągu ulic, w al. Wolności przy Naszej Przzychodni. Nie widać też działań inżynierii drogowej na rzecz zmuszenia kierowców do jazdy z przepisową prędkością, zwłaszcza na ulicach dwujezdniowych, gdzie 70, a nawet 90 km na godz. to codzienność. A to właśnie na nich przejścia dla pieszych są śmiertelnie niebezpieczne. ●



Ranking

Częstochowa niezła w Europolis

Częstochowa znalazła się na 15. miejscu wśród 66 miast na prawach powiatu w rankingu atrakcyjności dla młodych mieszkańców. Od ubiegłego roku awansowała o 21 pozycji!

Dorota Steinhagen

Od 2015 r. Polska Fundacja im. Roberta Schumana i Fundacja Konrada Adenauera w Polsce wspólnie z Polityką Insight opracowują raport „Europolis” o atrakcyjności polskich miast dla młodych. To – jak podkreślają autorzy – szczególnie istotne w świetle postępującego starzenia się Polski i Europy. Jak twierdzą, o przyszłości poszczególnych miast zadecydują postawy i wybory młodych. Na rozwój mają szansę te miasta, które skuteczniej przyciągną do siebie młodych. Mogą to osiągnąć dzięki rozwojowi gospodarczemu i atrakcyjnej polityce socjalno-kulturalnej.

W rankingu zbadanych zostało 66 polskich miast na prawach powiatu. Autorzy korzystali z danych statystycznych, informacji poszczególnych urzędów miast, biuletynów informacji publicznych różnych instytucji czy danych zebranych na potrzeby innych raportów, jak np. dla Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska – bo dla młodych, okazuje się, ekologia i stan środowiska to czynniki istotne przy ocenie poziomu własnego życia.

Autorzy rankingu brali pod uwagę siedem różnych czynników: rozwój lokalnej gospodarki, stan i dostępność edukacji (nie tylko wyższej, ale i średniej oraz zawodowej), rozwój miejskiej infrastruktury (w tym np. sieci internetowej), mobilność (tj. komunikację wewnątrz miasta, nie tylko rowerową, ale i połączenia z innymi polskimi miastami i światem). Ponieważ dla młodych istotne jest, jak spędzają wolny czas z przyjaciółmi, ocenę poddana została także kultura i rozrywka. Otwartość to z kolei dziedziną, w której oceniano zarówno gościnność wobec cudzoziemców, jak i włączenie młodych obywateli w decydowanie o mieście. W dziedzinie zdrowia i opieki oceniano m.in. stan opieki okołoporodowej, dostępność żłobków i przedszkoli, a także dopłaty do in vitro.

ZA NAMI KIELCE I TORUŃ

W przygotowanym w 2019 r. raporcie Częstochowa zajmuje dobre 15. miejsce. Przegrała m.in. z Warszawą, Katowicami, Gdańskiem czy Wrocławiem – dużymi wojewódzkimi miastami, a także z Rzeszowem – też wojewódzkim, ale mniejszym. Za to wygrała m.in. z Olsztynem, Kielcami, Białymostkiem czy Bydgoszczą i Toruniem, choć to miasta wojewódzkie (Bydgoszcz dzieli się wojewódzką funkcją z Toruniem).

Od raportu opublikowanego rok temu Częstochowa awansowała aż o 21 pozycji, bo była wtedy na 36. miejscu. Przez dwa lata skok zrobiła olbrzymi, o 41 pozycji, bo była dopiero 56. na 66 miast. Najlepsze miejsce do tej pory miała w 2015 r., gdy z 33. pozycji zamykała pierwszą połowę stawki.

Lista 66 miast Miasta przyjazne młodym

Miejsce	Miasto
1.	Warszawa
2.	Rzeszów
3.	Katowice
4.	Gdańsk
5.	Kraków
6.	Wrocław
7.	Opole
8.	Poznań
9.	Sopot
10.	Łódź
11.	Szczecin
12.	Lublin
13.	Krosno
14.	Bielsko-Biała
15.	Częstochowa
16.	Olsztyn
17.	Bydgoszcz
18.	Gdynia
19.	Zamość
20.	Gliwice

Na dalszych miejscach jest m.in. Białystok (29), Toruń (34), Radom (40)

ŹRÓDŁO: POLSKA FUNDACJA IM. ROBERTA SCHUMANA

MOCNE I SŁABE STRONY

W dwóch dziedzinach miejskiego życia Częstochowa znalazła się w pierwszej dziesiątce ocenianych miast. Gdy chodzi o edukację – szczególnie interesującą dla młodych ludzi – zgromadzone w rankingu dane dały jej już siódme miejsce. To z pewnością wpływ działających w mieście uczelni wyższych, ale także podległej miastu edukacji średniej oraz zawodowej. W tej drugiej zwłaszcza Częstochowa może się pochwalić licznymi działaniami na rzecz jej rozwoju. Udalo się także na ten cel zdobyć znaczące unijne fundusze. W edukacji od Częstochowy lepsze okazały się tylko: Rzeszów, Poznań, Katowice, Sopot, Słupsk i Przemysł.

Tylko o oczko gorzej wypadła w rankingu otwartość Częstochowy – jesteśmy pod tym względem ósmym miastem, po Gdańsku, Warszawie, Opolu, Bydgoszczy, Białej Podlaskiej, Sosnowcu i Przemysłu. Dla młodych, jak twierdzą autorzy rankingu, miasto dobre do życia ma być miastem „dla każdego”. Czyli także dla cudzoziemców. Oceniana tu była więc m.in. liczba obcokrajowców w mieście jako pracowników i zagranicznych studentów. Wpływ na dobrą ocenę Częstochowy miało także bez wątpienia włączenie ludzi młodych w procesy decyzyjne miasta, zarówno przez powołanie młodzieżowej rady miasta, jak i umożliwienie niepełnoletnim

mieszkańcom udziału w zgłaszaniu, a później głosowaniu w ramach budżetu obywatelskiego.

Najgorzej Częstochowa wypadła pod względem rozwoju gospodarczego. Lepsze od niej są nie tylko wielkie miasta, jak Warszawa, Katowice, Poznań czy Kraków, ale i zdecydowanie mniejsze: Tychy, Jaworzno, Jastrzębie-Zdrój czy nawet Płock.

Miejska infrastruktura i mobilność Częstochowy oceniona została zdecydowanie średnio – w obu dziedzinach jesteśmy na 33. pozycji, czyli zamykamy pierwszą połowę polskich powiatów grodzkich. W kwestii kultury i rozrywki dopiero otwieramy drugą połowę miast na prawach powiatu, bo jesteśmy na 34. miejscu. Trochę lepiej wypadło zdrowie i opieka, niewykluczone, że dzięki miejskim dopłatom do in vitro, które – co warto przypomnieć – Częstochowa wprowadziła jako pierwsze miasto w Polsce.

CO DALEJ, GDY RZĄD WYMUSZA OSZCZĘDNOŚCI?

– Fajnie, że znaleźliśmy się w szerokiej czołówce rankingu miast „Dla młodych” – ocenia Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy częstochowskiego urzędu miasta. – Trudno odnosić ten wynik wprost do wcześniejszych rankingów „Europolis”, bo ich tematyka i metodologia były inne, ale dobra pozycja w obecnym zestawieniu na pewno cieszy. Zwłaszcza oceny w dwóch kategoriach: edukacja i otwartość.

Tutaj ma nadzieję, że autorzy rankingu docenili nie tylko dobrą dostępność do częstochowskiej edukacji na różnych poziomach, ale wzięto pod uwagę także wysiłki władz miasta związane ze wspieraniem szkolnictwa zawodowego i profilowaniem miejskiej edukacji pod kątem potrzeb działających i lokujących się w naszym mieście firm. Jak podkreśla, te projekty i programy były i są możliwe m.in. dzięki środkom unijnym, ale także dzięki dobrej współpracy między samorządem, biznesem oraz szkołami.

– Zawsze podkreślamy, że Częstochowa jest miastem otwartym i przyjaznym, więc dobrze, że znalazło to mocne odzwierciedlenie w tym rankingu – mówi Tutaj. – Uczy się u nas sporo cudzoziemców, staliśmy się też atrakcyjnym miejscem pracy i życia dla przybyszów np. z Ukrainy, którzy w zdecydowanej większości bardzo szybko się w mieście asymilują. Mamy projekty równościowe, a także sporą aktywność młodych ludzi w projektach obywatelskich i organizacjach społecznych. Liczymy też, że m.in. dobrze postrzegana edukacja i dobre oceny miasta jako miejsca lokalizacji inwestycji przemysłowych oraz usług dla biznesu będą wpływać na kojarzenie Częstochowy jako miejsca atrakcyjnego dla młodych także w sferze gospodarki czy mobilności. Z drugiej strony mamy nadzieję, że wymuszone przez decyzje rządu oszczędności miasta w sferze oferty kulturalnej czy inwestycji infrastrukturalnych nie wpłyną negatywnie na przyszłe oceny Częstochowy w tych kategoriach. *



Częstochowa

Miasto tnie wydatki

Investycje – przede wszystkim te rozpoczęte i z unijnym wsparciem. Drastyczne oszczędności, nawet na programach zdrowotnych. Kredyt o 50 mln zł większy niż planowano. To założenia budżetu Częstochowy na 2020 r.

Dorota Steinhagen

– To najtrudniejszy budżet od kiedy jestem prezydentem Częstochowy – mówił Krzysztof Matyjaszczyk, przedstawiając dziennikarzom jego założenia. Podkreślał, że z podobnymi kłopotami borykają się także inne miasta i gminy, a winny jest rząd i parlament, bo podejmują decyzje, które zwiększają wydatki samorządów, za to ich dochody zmniejszają. Dowód: udział Częstochowy w podatku od dochodów mieszkańców zamiast wzrosnąć o kilkanaście milionów, jak to było od lat, zmalał o 500 tys. zł. Subwencja oświatowa w przyszłym roku będzie wprawdzie o 22 proc. wyższa od tej z roku 2015 – tyle że dopłata własna do oświaty, by ta mogła funkcjonować, wzrośnie aż o 155 proc. w stosunku do 2015 r. Gdyby miasto miało wystawić rządowi rachunek za niezawinione przez samorząd wydatki, opiewałby on na ponad 144 mln zł.

Dochody Częstochowy mają wynieść w 2020 r. ponad 1,5 mld zł, a wydatki ponad 1,6 mld. Różnicę pokryje głównie kredyt z Europej-



• Prezydent Krzysztof Matyjaszczyk i skarbnik miasta Ewa Wójcik omawiają budżet na 2020 r. FOT. GRZEGORZ ŚRÓWIRONEK / AGENCJA GAZETA

Rachunek dla rządu

144

MLN ZŁ

• **na tyle Częstochowa oblicza swoje wydatki w 2020 r. związane z decyzjami rządu**

skiego Banku Inwestycyjnego. Musi być on prawie dwa razy wyższy niż pierwotnie zakładano – nie 55 lecz 105 mln zł. Tylko w ten sposób będzie można na inwestycje przeznaczyć 311 mln zł, czyli 19,3 proc. wszystkich miejskich wydatków.

Najważniejsze i najdroższe inwestycje w 2020 r. to: remont wylotu na Opole wraz z budową obejścia ul. św. Barbary za 78 mln zł, rozpoczy-

nająca się fizycznie przebudowa al. Wojska Polskiego – 77 mln zł, finalizacja budowy węzłów przesiadkowych przy dworcach Stradom, Raków i Głównym – 34 mln zł, dokończenie inwestycji na Starym Rynku, w tym budowa szklanego pawilonu – 19 mln zł, dokończenie aquaparku – 19 mln zł, odwodnienie „jednorodzinnej” części Północy – 14 mln zł. Mniej niż w tym roku udało się przeznaczyć na program budowy i przebudowy ulic lokalnych – 11 mln zł i termomodernizację obiektów użyteczności publicznej – 7,5 mln zł. O połowę mniej pieniędzy będzie też na programy zdrowotne. Utrzymane zostaną np. dopłaty do in vitro i szczepień przeciw wirusowi HPV, ale nie będzie przeciw pneumokokom. Także kluby muszą się liczyć z cięciem kwot przeznaczonych na promocję miasta przez sport. A propos sportu – na liście planowanych inwestycji nie ma stadionu Rakowa, bo trwa procedura przetargowa (czytaj obok). ●



Tomasz
Haładyj



Zabawki uspokajające sumienie

Jakaś część publicznych pieniędzy idzie niestety niczym para w gwizdek – w nietrafione inwestycje, albo na rzeczy, z których potem nikt nie korzysta. Tak jest z wyświetlaczami sugerowanej prędkości na „autostradzie śródmiejskiej”: pokazują zawsze 40 km/h albo poziomą kreską – a i tak kierowcy pędzą ile fabryka dała, najczęściej szybciej niż dopuszczalne 50 km/h.

Wyświetlacze na „autostradzie śródmiejskiej” zawsze pokazują 40 km/godz., a i tak kierowcy jadą dużo szybciej

Podobnie było z „inteligentnymi lampkami” w al. Jana Pawła II, które migaly, gdy na pasy wszedł pieszy. Ich skuteczność okazała się wątpliwa, a chyba jedyną ich rolą było zapewnienie kierowcom alibi, że coś robią na rzecz bezpieczeństwa. Realnie przyniosła je dopiero klasyczna sygnalizacja – tak jak do

zdjęcia nogi z pedału gazu zmusiła kierowców na „austradzie śródmiejskiej” fizyczna przeszkoda zwana poduszką berlińską (patrz – s. 4).

„Poduszki” mamy dzięki oddolnej inicjatywie mieszkańców – ktoś zgłosił je do budżetu obywatelskiego, a ludzie przegłosowali. Takich zwycięskich pomysłów na rzecz poprawy bezpieczeństwa było w budżecie obywatelskim więcej – to m.in. dzięki nim władze miasta mogą się chwalić, że na częstochowskich ulicach w tym roku nikt nie zginął.

Ale pamiętajmy: do zrobienia jest dużo więcej niż zrobiono. ●



Marek Mamoń

Raków spadnie do drugiej ligi?

Przez media – nie tylko sportowe – przetacza się burza w sprawie piłkarskiego stadionu dla Rakowa. W liście do prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka prezes PZPN Zbigniew Boniek zagroził, że bez przystosowanego do wymogów Ekstraklasy obiektu Raków zostanie zdegradowany. Bez względu na wynik sportowy.

„Byliśmy przekonani jako Związek, że w ciągu roku przynajmniej częściowo Raków zacznie spełniać wymogi licencyjne, pozwalające prowadzić rozgrywki Ekstraklasy na własnym stadionie (obecnie klub gra w Bełchatowie – przyp. red.). Niestety, w ciągu tych kilku miesięcy nie zauważyliśmy jakiegokolwiek postępu w nadrobieniu zaległości licencyjnych. Mimo zakorzonzonego przetargu klub i całe środowisko piłkarskie czekają na decyzję Pana Prezydenta, zatwierdzającą budowę bądź przebudowę stadionu Rakowa” – napisał Boniek. I ostrzegł, że „wobec planowego rozwoju przepisów licencyjnych dla klubów I ligi Raków może znaleźć się o dwie klasy niżej, niż jest obecnie”.

„Z całym szacunkiem dla Pana, tysięcy kibiców z Pańskiego miasta, to nie są groźby, ale realny scenariusz, który wobec braku postępów w spełnianiu przepisów licencyjnych PZPN może się ziszczyć bardzo szybko – ostrzega Boniek. – Stoimy w obliczu niewyobraźnego kryzysu w częstochowskiej piłce. Degradacja licencyjna Rakowa byłaby policzkiem nie tylko dla ludzi tego klubu, kibiców, ale położyłaby się cieniem na wizerunku Pańskiego miasta trwale i tak pięknie wpisanego w historię naszego kraju. Komisja Licencyjna PZPN, władze Związku czy ja osobiście oraz właściciele i działacze Rakowa nie żądamy rzeczy niemożliwych do spełnienia. Wszyscy wierzymy, że Pan Prezydent stosownymi i rychłymi decyzjami spowoduje działania, pozwalające rozpocząć budowę nowego obiektu. Rozumując skomplikowaną sytuację miasta, jego problemy budżetowe i priorytety społeczne, apeluję do Pana Prezydenta o jak najszybsze postanowienia w wiadomej sprawie” – podkreślił w liście szef PZPN.

Według Zbigniewa Bonieka „degradacja licencyjna Rakowa byłaby policzkiem nie tylko dla ludzi tego klubu, kibiców, ale położyłaby się cieniem na wizerunku miasta trwale i tak pięknie wpisanego w historię naszego kraju”

Prezydent Matyjaszczyk na razie milczy, ale trzeba przypomnieć, że procedura przetargowa nadal nie została zakończona. 29 września otwarto oferty – były dwie: na 78,7 i 91,6 mln zł, tymczasem wstępny kosztorys opiewa na 37 mln zł. W budżecie miasta zabezpieczono jedynie 16-milionowy wkład własny do obiecanej 20-milionowej dotacji z Ministerstwa Sportu.

Przetargu nie rozstrzygnięto i ponoć nadal trwają negocjacje. Na ja-

kim są etapie, nie dowiedzieli się nawet radni na nadzwyczajnej sesji w sprawie stadionu. Za to zastępca prezydenta Andrzej Babczyński deklarował, że na kolegium prezydenckim będzie optował, by przetargu nie unieważniać. Nie wiadomo, czy przekonał. W kulisach urzędnicy przebiegają, że „dali się wpuścić” w wizję władz klubu i wykonany na zlecenie Rakowa projekt obiektu, którym klub chwalił się przed kibicami i na spotkaniach z politykami PiS. Projekt okazał się buble, tak samo jak szacowana kwota modernizacji.

Trzeba więc było zlecić przeróbki – na tyle poważne, że prezydent musiał wydać nowe zezwolenie budowlane. Zdaniem magistratu ostatni pomysł klubu, by unieważnić przetarg i rozpocząć działania, by jedynie przystosować obiekt do wymogów Ekstraklasy, też – ze względu na terminy i przepisy o przetargach – jest nierealny przed kolejnym sezonem piłkarskim. Co więcej, wobec takich „odchudzących” inwestycji pomysłów trudno marzyć o dotacji rządowej, a czeka ponoć 20 mln zł.

Konsorcjum, które złożyło tańszą ofertę w przetargu, było kilkakrotnie wzywane do uzupełnienia dokumentacji. Ostatnie brakujące dokumenty ma złożyć do 18 listopada.

Miasto ponownie zwróciło się też do resortu sportu z prośbą o dofinansowanie inwestycji, przekazując informację o ofertach w przetargu.

Możliwości finansowe samej Częstochowy nie są bowiem wielkie – głównie przez różne decyzje rządu (czytaj obok).

Prezes Boniek powinien zatem napisać kolejny list – do częstochowskich radnych, którzy jeszcze w listopadzie podejmą decyzję o budżecie Częstochowy na 2020 r. I staną przed dylematem: ile i komu zabrać, by sfinansować stadion na miarę aspiracji częstochowian. »



Festiwal Sztuki

MUZEUM CZĘSTOCHOWSKIE,
Pawilon Wystawowy w parku Staszica
SOBOTA, GODZ. 19

„Realizm, a zmysły mamy” to swoisty festiwal surrealizmu – przedsięwzięcie mające na celu prezentację twórczości częstochowskich artystów tworzących w nurcie surrealizmu, nadrealizmu i realizmu magicznego. Ambicją organizatorów jest przybliżenie ich dorobku szerszej publiczności oraz stworzenie cyklicznej imprezy, która na stałe wpisze się w kulturalny kalendarz Częstochowy. Wystawa, która otwarta zostanie 16 listopada, będzie drugą odsłoną festiwalu. Pomysłodawcą projektu jest dyrektor Muzeum Częstochowskiego Tadeusz Piersiak, a kuratorem wystawy – artysta malarz Arkadiusz Dzielawski. Wśród artystów biorących udział w festiwalu – obok wspomnianego Dzielawskiego – znaleźli się: Mariusz Chrząstek, Janusz Rafał Głowacki, Jerzy Kędziora, Wojciech Kolsut, Małgorzata

Wkrótce otwarcie obwodnicy autostradowej

A1 bez dwóch węzłów

Za kilka tygodni może zostać otwarta obwodnica Częstochowy – ale bez dwóch z czterech węzłów.

GDDKIA utrzymuje, że obwodnicę otworzy dla ruchu jeszcze w tym roku. To może być jednak trudne, bo o ile ciąg główny autostrady zostanie zrobiony, to prace dodatkowe, acz niezbędne, mogą potrwać dłużej. Dwa tygodnie temu dyrekcja podpisała umowę z wykonawcą ogrodzenia autostrady, a tydzień temu parafowano umowę na oznakowanie – ale wciąż nie ma umowy na wykonanie barier, bo odwołanie złożył jeden z uczestników przetargu. Na wykonanie wszystkich tych elementów wykonawcy mają mieć dwa miesiące (z tym, że oznakowanie poziome będzie na początek cienkowarstwowe, a dopiero w przyszłym roku – docelowe, grubowarstwowe). Realnie jest więc otwarcie na początku 2020 r. Z pewnością odetchną wtedy mieszkańcy Dźbowa, gdzie dziś urywa się odcinek A1 biegnący od granicy z Czechami.

Niestety, o ile tranzyt na osi północ-południe ominie Częstochowę, to już auta kierujące się w stronę Kielc czy Wielunia nadal będą zjeżdżać z A1 na węzle „Częstochowa-Południe” lub „Częstochowa-Północ” na Rząsawach. Tak samo ze sporą częścią samych częstochowian, którzy będą chcieli się dostać do autostrady. GDDKIA nie skończy bowiem dwóch z czterech węzłów: „Częstochowa-Jasna Góra” na przecięciu z DK43 (szosa na Kłobuck) i „Częstochowa-Błachownia” przy DK46.

Jest to nowa informacja, GDDKIA od początku unikała odpowiedzi na zadawane w tej sprawie przez „Wyborczą” pytania. Były pewne przesłanki wskazujące na to, że dwóch węzłów nie uda się otworzyć wraz z obwodnicą.

Trudno dziś wyrokować, kiedy zostaną ukończone. Poza tym muszą też powstać parkingi, a także ekrany akustyczne.

Sytuacja przypomina więc tę z obwodnicy Marek pod Warszawą na S8. Tam również GDDKIA wyrzuciła z budowy włoską firmę Salini. Stało się to w maju 2018 r. i dotąd nie udało się dokończyć trzech węzłów. Co prawda we wrześniu wskazano najkorzystniejszą ofertę na dokończenie robót, ale umowy wciąż nie podpisano.

Michał Hyra



WYBORCZA.PL

Prezydent Częstochowy odpisał Bońkowi, że też go martwi brak stadionu dla piłkarzy Rakowa

Stadion Rakowa Częstochowa (Fot. Grzegorz Skowronek / AG) 0 Więcej na ten temat: Raków Częstochowa, Krzysztof Matyjaszczyk To reakcja na list prezesa PZPN, w którym zapowiedział, że RKS Raków bez własnego stadionu zostanie zdegradowany, i to nawet o dwie klasy rozgrywkowe, i ponaglał prezydenta Częstochowy, by wreszcie rozpocząć prace budowlane przy Limanowskiego. Czytaj także: Raków Częstochowa spadnie do II ligi? Boniek pisze do Matyjaszczyka: Budujcie wreszcie ten stadion

Prezydent Matyjaszczyk w odpowiedzi dziękuje prezesowi za troskę. – Pańskie obawy w odniesieniu do modernizacji obiektu, na którym powinniśmy z emocjami śledzić ekstraklasowe mecze Rakowa, w pełni pokrywają się z naszymi. Własny stadion godny najwyższej klasy rozgrywkowej to wspólne marzenie Miasta i kibiców drużyny – napisał prezydent Częstochowy.

Nie przekazuje żadnych nowych informacji w sprawie budowy stadionu, za to wyluszcza, że miasto musi się trzymać ściśle procedur przetargowych, a samo postępowanie nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięte. I po raz kolejny wyklada, że bez pomocy rządowej, w obecnej sytuacji finansowej, miasto nie jest w stanie samodzielnie sfinansować inwestycji, której wartość znacznie przekracza wcześniejsze plany.

Oto pełna treść listu Prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka do prezesa PZPN Zbigniewa Bońka:

REKLAMA

Szanowny Panie Prezesie!

W swoim liście odniósł się Pan zarówno do awansu naszej drużyny do PKO Ekstraklasy oraz do wspaniałej tradycji częstochowskiej piłki, jak i do konieczności szybkiej poprawy infrastruktury stadionu przy ulicy Limanowskiego, co potwierdza zainteresowanie klubem RKS Raków oraz rozwojem piłki nożnej w Częstochowie. Dziękuję za wyrażoną troskę, szczególnie, że płynie ona od osoby, która zawiaduje sprawami całego polskiego futbolu.

Pańskie obawy w odniesieniu do modernizacji obiektu, na którym powinniśmy z emocjami śledzić ekstraklasowe mecze Rakowa, w pełni pokrywają się z naszymi. Własny stadion godny najwyższej klasy rozgrywkowej to wspólne marzenie Miasta i kibiców drużyny.



Mamy nadzieję, że obecne kłopoty z zakończeniem formalności przetargowych, a także fundamentalny problem związany z montażem finansowym przedsięwzięcia w jego obecnej formule, nie wpłynie negatywnie na przyszłość drużyny Rakowa **Częstochowa** w Ekstraklasie, nie mówiąc już o degradacji dwie klasy niżej. Zgadzam się z opinią, że jest to sytuacja trudna do wyobrażenia dla wszystkich, którym leży na sercu dobro **częstochowskiego** klubu.

Przygotowując i projektując inwestycję, która ma sprawić, że stadion Rakowa uzyska stosowny standard i nadrobi zaległości licencyjne, trafiliśmy na wiele przeszkód, niezależnych od miasta. Jednym z nich była i jest bezwzględna konieczność trzymania się procedur zamówienia publicznego. Doszliśmy jednak wreszcie do fazy końcowej rozstrzygnięcia przetargu wykonawczego. W przypadku tak dużego zamówienia trudno precyzyjnie określić termin jego rozstrzygnięcia, gdyż zamawiający ma obowiązek domagania się kompletnej dokumentacji od oferenta. Zdarza się że uzupełniana jest ona wielokrotnie, co przesuwając termin rozstrzygnięcia przetargowego. Jeżeli chodzi o obecny etap, wciąż trwa procedura przetargowa. Konsorcjum, które złożyło tańszą ofertę w przetargu, było kilkakrotnie wzywane do uzupełnienia dokumentacji. Ostatnie brakujące dokumenty przedstawiciele oferenta, po naszym kolejnym wezwaniu, mają założyć.

Drugą i chyba najbardziej kluczową kwestią jest fakt, że obie złożone oferty znacząco przewyższają kwoty zapisane obecnie w miejskim budżecie i Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta na realizację zadania „Centrum Piłki Nożnej w **Częstochowie**”. W związku z rozstrzyganym przetargiem ponownie zwróciliśmy się do Ministerstwa Sportu i Turystyki z prośbą o dofinansowanie zadania, przekazując informację o wysokości złożonych ofert, a więc przewidywanych wydatków na przebudowę stadionu.

W obecnej sytuacji finansowej miasta, przy ograniczaniu dochodów i dorzucaniu nam wydatków, przy drastycznych oszczędnościach, które musieliśmy zaplanować w projekcie przyszłorocznego budżetu w wielu sferach, musimy liczyć na dodatkowe fundusze. Wielokrotne deklaracje ministerialnego wsparcia dla klubu, powinny zostać wreszcie zweryfikowane i sfinalizowane decyzją wymiernego i konkretnego wsparcia dla niezbędnej dla Rakowa inwestycji.

Liczymy, że nasza prośba zostanie w Ministerstwie pozytywnie rozpatrzona i wspólne działanie przyniesie oczekiwane rezultaty.

Osobiście bardzo zależy mi na tym, by projekt, nad którym pracowaliśmy w porozumieniu z klubem, mógł być szybko i sprawnie realizowany.

Proszę zrozumieć, że decyzje **częstochowskiego** samorządu są zależne od wyżej wymienionych czynników i mimo najszczerzych chęci musimy poczekać na rozstrzygnięcie przetargowe, którego finalizacja w postaci umowy wykonawczej jest uzależniona od możliwości zabezpieczenia całej kwoty na realizację inwestycji.

Z wyrazami szacunku, Krzysztof Matyjaszczyk



Obwodnica Częstochowy. Drogowcy idą jak burza. Zdążą w tym roku?



Bartłomiej Romanek
brromanek@dz.com.pl

Infrastruktura

„Kiedy zacznie się budowa stacji Rakowa?” i „Kiedy zostanie otwarta obwodnica Częstochowy?” - to w tej chwili dwa najczęściej zadawane pytania pod Jasną Górą. O ile na pierwsze na razie nie ma odpowiedzi, to na drugie można powiedzieć: „najszybciej, jak to możliwe”, bo Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad robi wszystko, aby jak najszybciej zakończyć prace. Najszybciej, czyli kiedy w końcu?

W sierpniu premier Mateusz Morawiecki i komisarz Elżbieta Bienkowska uroczystie otwierali 33 km odcinek autostrady A1 łączący Częstochowę (dzielnica Dźbów) z Pyrzowicami. Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury, zapowiadał wówczas, że odcinek „F”, czyli łącząca 21 km tzw. autostradowa obwodnica Częstochowy, będzie gotowy jeszcze w 2019 roku. I chociaż deklaracji o wybudowaniu tego odcinka słyszeliśmy już wiele, a najstarsze mówili o 2012 roku i Euro, to w tym wypadku wydawało się, że może się udać. Niestety, walka z czasem prowadzona przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad może okazać się przegrana, a nowym odcinkiem A1 pojedziemy dopiero w przyszłym roku.

Najszybciej budowany odcinek A1 w historii?

Odcinek „F” autostrady A1 być może jest najszybciej budowanym odcinkiem w historii. Oczywiście, biorąc pod uwagę termin podpisania umowy z włoską firmą Salini, a okres od zerwania umowy z wykonawcą, co nastąpiło w kwietniu 2019 r.

GDDKiA szybko znalazła głównego wykonawcę. Tempo prac jest bardzo dobre. Wykonawca zrealizował już ponad 90 proc. nawierzchni z betonu cementowego wraz z całą konstrukcją nawierzchni jezdni trasy głównej autostrady A1. Zakończenie układania warstwy nawierzchni betonowej wykonawca planuje jeszcze w tym miesiącu - mówi Marek Prusak, rzecznik prasowy katowickiego oddziału GDDKiA.



Tak z lotu ptaka wygląda węzeł autostradowy w Błachowni. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad jest zdeterminowana, aby odcinek został otwarty jak najwcześniej



Główne prace są mocno zaawansowane. Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, nawierzchnia betonowa ma zostać ułożona jeszcze w tym miesiącu

Oprócz tego wykonywane są m.in. pobocza. Wykonawca montuje słupy ekranów akustycznych i ustawia bariery ochronne. Na pozostałych drogach nadal trwa układanie warstw konstrukcyjnych, montaż barier poręcznych dla pieszych, wykonywane są prace brukarskie, humusowanie i profilowanie skarp i rowów wraz z obсіwem, a także kontynuowane są pozostałe roboty rozbiórkowe.

„Ale żeby można było przejechać autostradą, konieczne jest wykonanie też odpowiedniego oznakowania, barier ochronnych, a także ekranów akustycznych. GDDKiA sukcesywnie rozpisuje i rozstrzyga przetargi na kolejne prace. Niedawno podpisano umowę na wykonanie oznakowania poziomego pionowego na autostradzie A1 od węzła Rządawa do węzła Błachownia wraz z jej włączeniem do drogi krajowej DK1. Zostanie to zrealizowane przez GZD Sp. z o.o. Sp.k. z Jonkowa.

Instalacja oznakowania podzielona na dwa etapy. W ciągu dwóch miesięcy od podpisania umowy mają być wykonane prace związane z udrożnieniem ruchu na trasie (z dopuszczalnym zastosowaniem oznakowania poziomego cienkowarstwowego). Całkowite zakoń-

czenie umowy, uwzględniające docelowe oznakowanie poziome grubowarstwowo, przypada na 30 czerwca 2020 r.

Wybrano również wykonawcę ogrodzenia, a wkrótce być może zostanie wybrana firma, która postawi bariery ochronne. GDDKiA wybrała

Na obwodnicy Częstochowy będą trzy węzły drogowe: Błachownia, Częstochowa Jasna i Częstochowa Północ

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe Prowerx z Krakowa, które zaofiarowało wykonanie zadania za ok. 14,5 mln zł, z terminem realizacji do dwóch miesięcy od daty podpisania umowy, ale jedna z firm wniosła odwołanie, które we wtorek, 12 listopada, było rozpatrywane przez Krajową Izbę Odwoławczą.

„Odwołanie zostało uznane za bezzasadne - mówi nam Katarzyna Prowadzisz, rzeczniczka prasowa KIO. To oznacza, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby GDDKiA mogła podpisać umowę.

GDDKiA ogłosiła już kolejny przetarg, tym razem na montaż ekranów akustycznych na 12 obiektach mostowych. Termin składania ofert w tym postępowaniu minął wczoraj. W najbliższym czasie zostanie ogłoszony przetarg na montaż ekranów akustycznych wzdłuż jezdni autostrady. GDDKiA, chcąc przyspieszyć prace, spotyka się z firmami zainteresowanymi przeprowadzeniem inwestycji.

„Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom potencjalnych wykonawców, zapewniamy szeroki dostęp do informacji o inwestycji oraz rozwiewamy ewentualne wątpliwości - mówi Marek Prusak, rzecznik katowickiego oddziału GDDKiA.

Montaż ekranów akustycznych na została zakończony w ciągu pięciu miesięcy od daty podpisania umowy. Zakres zamówienia będzie obejmował w szczególności montaż ekranów akustycznych na obiektach mostowych, obsługę geodezyjną, montaż drzwi technicznych oraz wykonanie robót poprawkowych zabezpieczenia antykorozyjnego słupów stalowych ekranów akustycznych.

Na budowanym odcinku A1 będą trzy węzły, zaczynając od południa: Częstochowa Błachownia, Częstochowa Jasna, Częstochowa Północ.

Awaria wodociągu opóźnia budowę

GDDKiA robi wszystko, co może, aby przyspieszyć prace, ale kiedy możliwe jest udostępnienie odcinka? Trudno o jednoznaczne deklaracje. Decyzja KIO nie wpłynie znacząco na ten termin, ale obecnie rozpatrywane jest przez inżyniera kontraktu rozszerzenie wykonawcy o przedłużenie czasu na ukończenie z tytułu wystąpienia niezależnych od wykonawcy czynników zakłócających i utrudniających wykonywanie robót na realizowanym kontrakcie. To efekt awarii wo-

dociągu, wykonanego jeszcze przez poprzedniego wykonawcę, do której doszło podczas próby jego szczelności na wiadukcie drogowym nr 356 w ciągu DW483.

Miasto w końcu odetchnie

Otwarcie obwodnicy Częstochowy powinno usprawnić ruch w mieście. Obecnie dojazd nowym odcinkiem A1 z Dźbowa do Bytomia zajmuje ok. 30 minut, ale problemem jest sam dojazd do autostrady. W Dźbowie w obydwie strony tworzą się korki, zwłaszcza w godzinach szczytu, co sprawia, że oszczędność czasu jest niewielka. Bywają nawet momenty, kiedy nawigacja za szybszą trasę uznaje przejazd DK1 i zjazd na A1 w Woźnikach.

Wszyscy liczą, że otwarcie odcinka ten przejazd przyspieszy, ale to wcale nie jest takie pewne. Trzeba bowiem pamiętać, że A1 jest obecnie budowana w kierunku Łodzi, co powoduje utrudnienia. Natomiast Miejski Zarząd Dróg i Transportu przymierza się do rozpoczęcia w 2020 r. dwóch gigantycznych inwestycji drogowych - przebudowy DK1 i DK46. Nie wiadomo, jak rozłoży się ruch. Być może nadal wielu kierowców będzie chciało korzystać z wjeźdu w Dźbowie i korki nie zostaną wyeliminowane.

Nowa autostrada powoduje, że Częstochowa stała się atrakcyjnym miejscem dla inwestorów. Na inwestycje w regionie zdecydowały się m.in. firmy Panattoni i Hillwood. „Zainteresowanie ze strony inwestorów jest duże - zdradza Piotr Grzybowski, naczelnik Wydziału Funduszy Europejskich i Rozwoju Urzędu Miasta w Częstochowie.

Przy A1 powstaną również miejsca, gdzie będą się mogli zatrzymać podróżni. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła właśnie przetarg na dzierżawę dwóch miejsc obsługi podróżnych przy już istniejącym nowym odcinku autostrady A1. Chodzi o MOP Woźniki Wschód i MOP Woźniki Zachód.

Będzie tam można zatankować także LPG oraz AdBlue. Kierowców aut elektrycznych ucieszą dwie ładowarki dla takich aut. Jedna o mocy 20 kW a druga 50 kW. Do decyzji dzierżawcy, GDDKiA pozostawia kwestię możliwości tankowania innych paliw alternatywnych. Stacja będzie miała także część gastronomiczną oraz sanitarną. W MOP-ie ma być również plac zabaw i bankomat. © (Wsp. A. Dzedzić)



Nie sprzątają liści. Chcą, aby powstały jeżo-strefy

CZĘSTOCHOWA

BR

b.romanek@dz.com.pl

Miasto nie sprząta wszystkich liści w parkach i na większych skwerach w trosce o schronienie dla jeży żyjących na terenach miejskiej zieleni.

W czasie kiedy chcemy mieć porządek na naszych posesjach, w miejskich parkach i na skwerach, jeże szukają kryjówek, w których chcą spędzić zimę. Może to być sterta liści albo gałęzi, miejsce, którego nikt nie będzie ruszał. Dlatego właśnie w parkach i na skwerach miejskich powstały w Częstochowie jeżo-strefy, gdzie nikt nie grabi i nie będzie grabił liści, bo są wśród nich ukryte „domki” dla tych pożytecznych, małych ssaków.

Strefy dla jeży można znaleźć w parkach Staszica i 3 Maja pod Jasną Górą, na skwe-



FOT. UM W CZĘSTOCHOWIE

Za pomysł na utworzenie jeżo-stref stoją pracownicy Wydziału Ochrony Środowiska

rze Solidarności, w parku Narutowicza, przy promenadzie Czesława Niemena, na skwerach Gniatkowskiego czy Kaliny Jędrusik. „Domki” usytuowane są pomiędzy drzewami w bocznych częściach parków i skwerów, tak, aby zmniejszyć ryzyko ich zniszczenia. Na pomysł wpadli pracownicy

Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miasta Częstochowy oraz Działu Usług Zewnętrznych Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego.

W czasie kiedy presja sprzątania liści jest duża i chcemy się ich pozbyć, inicja-

torzy akcji zachęcają właścicieli prywatnych posesji i innych administratorów terenów zielonych: zastanówmy się czy nie warto zostawić czegoś dla jeży... Niech mają gdzie się schronić.

Apelują też do mieszkanki i mieszkańców: jeżeli podczas późnojesiennych spacerów spotkacie zalegającą górkę liści, nie niszczone jej - może tam spać jeż! Zanim posprzątaacie wszystkie liście w swoim ogrodzie - najpierw sprawdźcie, czy już nie śpi tam jeż!

Jeż europejski to gatunek ssaka łożyskowego z rodziny jeżowatych (Erinaceidae). Występuje w klimacie umiarkowanym na terenie od zachodniej Europy po zachodnią Polskę, Skandynawię i północno-zachodni obszar europejskiej części Rosji. Został introdukowany w Nowej Zelandii.

10 listopada obchodzony jest na całym świecie dzień jeża. ● ©



Autosan usprawni hybrydy?

CZĘSTOCHOWA
Bartłomiej Romanek
b.romanek@dz.com.pl

Czterdzieści autobusów hybrydowych o napędzie gazowo-elektrycznym od wielu miesięcy stoi w zajezdni MPK. Przedsiębiorstwo ma pomysły, jak rozwiązać problem ze szwankującymi pojazdami.

Autosan ostatnią deską ratunku dla częstochowskiego MPK? Spółka ma do końca roku spróbować znaleźć rozwiązanie problemów technicznych z hybrydami, które od wielu miesięcy stoją uziemione w zajezdni MPK.

Częstochowskie MPK nadal nie rozwiązało problemu z 40 autobusami hybrydowymi o napędzie gazowo-elektrycznym (a właściwie 39, bo jeden pojazd spłonął). Miasto przystąpiło do programu „Gazela”. Pomysł na początku wydawał się sensowny.

Częstochowa miała otrzymać 66 milionów zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na zakup 40 autobusów o na-



Czterdzieści autobusów hybrydowych od półtora roku nie wyjechało z zajezdni, aby wozić pasażerów. MPK szuka rozwiązania tego problemu

pedzie gazowo-elektrycznym. Wkładem własnym miała być jedynie budowa specjalnej stacji paliw na gaz CNG.

Szybko okazało się, że to ryzykowna transakcja, bo takich pojazdów na rynku nie było. Ostatecznie hybrydy zdecydo-

wała się wyprodukować firma Solbus. Do Częstochowy trafiło 40 pojazdów, ale od samego początku były z nimi ogromne problemy i wcale nie chodziło jedynie o hałas, jaki powodowały autobusy, a na który skarżyli się mieszkańcy.

Hybrydy szwankowały i były wycofywane z tras. Pomoc techniczna przewidziana w gwarancji jednak szybko się skończyła, bo firma Solbus ogłosiła upadłość. MPK udało się odzyskać co prawda część kar umownych z gwarancji

bankowych, ale zostały one wykorzystane na zakup części do pojazdów. W trasy codziennie wyruszało góra 22-25 pojazdów, zamiast wszystkich 40. Na dodatek w autobusach dochodziło do pożarków. 28 kwietnia 2017 roku na ulicy Legionów jedna z hybryd spłonęła doszczętnie, a MPK po tym wydarzeniu wycofało pojazdy z ruchu aż do czasu wyjaśnienia przyczyn pożaru. Od tego czasu minęło ponad półtora roku, MPK sporządziło nawet wspólnie z gronem fachowców, specjalny raport, hybrydy nie wróciły do kursowania, a NFOŚiGW na razie deklaruje wolę porozumienia z MPK, ale przedsiębiorstwu może grozić konieczność zwrotu dotacji.

MPK przystąpiło do negocjacji z NFOŚiGW.

NFOŚiGW oraz MPK w Częstochowie są w partnerskich relacjach i prowadzą stałe negocjacje, które zmierzają do ugodowego rozwiązania zagadnień związanych z programem. Ma ono polegać na tym by główny zamysł, który przyswiecał pomysłodawcom został spełniony - czyli osiągnię-

cie efektu ekologicznego i rzeczowego - przekonuje Maciej Hasik, rzecznik prasowy MPK.

MPK poprzez wykonanie szeregu badań i analiz przez kilkanaście ostatnich miesięcy szukał rozwiązań we współpracy ze specjalistami z całej Polski, które by w tym pomogły. W ich wyniku podjęto współpracę z firmą Autosan, która opracowuje rozwiązania pozwalające na wprowadzenie takich modyfikacji do napędu i innych układów częstochowskich autobusów hybrydowych, które pozwolą na ich bezpieczną eksploatację w najbliższym czasie - dodaje Maciej Hasik.

Jak dodaje rzecznik MPK, Do końca roku powinny się zakończyć pierwsze testy, które dadzą odpowiedź, kiedy byliby to możliwe. Jednocześnie MPK prowadzi działania, które pozwolą w najbliższej przyszłości na to by do taboru autobusowego częstochowskiego MPK dołączyły inne ekologiczne pojazdy np. zeroemisyjne autobusy elektryczne. ©



ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU

■ Związek Gmin i Powiatów

Wspólnie będą starać się o środki unijne



zdj. Urząd Miasta Częstochowa

Przedstawiciele 34 samorządów powołał Związek Gmin i Powiatów Subregionu Północnego Województwa Śląskiego. Stowarzyszenie zamierza wspólnie starać się o środki unijne dla Częstochowy, okolicznych gmin i powiatów, w nowej perspektywie finansowej.

- Powołanie Związku spełnia wymogi przygotowanej przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju Umowy Partnerstwa na lata 2021-2027, zakładającej m.in. dalszy rozwój zintegrowanych mechanizmów terytorialnych, takich jak Regionalne Inwestycje Terytorialne – mówi Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy magistratu. - RIT-y to wydzielone pule środków europejskich w ramach programu operacyjnego Województwa Śląskiego, którymi mogą dysponować poszczególne subregiony województwa, w tym subregion północny. Jego liderem jest Częstochowa. Oczywiście to zarządzanie odbywa się w ramach przyjętych ogólnie obszarów finansowania, w których samorządy mogą zgłaszać projekty. Projekty uzgodnione i zgłoszone przez subregion muszą być zaakceptowane przez władze marszałkowskie – wyjaśnia.

Związek jest więc efektem dotychczasowej współpracy 34 gmin i powiatów subregionu północnego, polegającej m.in. na programowaniu, wdrażaniu, koordynacji, finansowaniu, monitorowaniu i rozliczaniu Regionalnych Inwestycji Terytorialnych Subregionu Północnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020. Dotychczas ta współpraca była oparta na porozumieniu gmin i powiatów, teraz będzie realizowana w ramach Związku, który

stanie się instytucją pośredniczącą w realizacji Regionalnych Inwestycji Terytorialnych.

- Działalność nowego stowarzyszenia będzie się zatem skupiała na wspieraniu subregionalnego rozwoju i współdziałania na rzecz efektywnego wykorzystywania środków unijnych w perspektywie finansowej na lata 2021-2027, a także na ochronie wspólnych interesów oraz upowszechnianiu idei samorządności lokalnej i regionalnej. Warto dodać, że akces do Związku zgłosiły wszystkie samorządy subregionu, bez względu na polityczne różnice – zaznacza Włodzimierz Tutaj.

Nowe stowarzyszenie powinno zacząć funkcjonować od stycznia 2020 r., po wpisaniu do Krajowego Rejestru Sądowego.

W trakcie założycielskiego Zgromadzenia Ogólnego, które odbyło się 5 listopada w sali sesyjnej Urzędu Miasta Częstochowy, jego członkowie m.in. zaakceptowali statut, podpisali listę członków założycieli, wybrali zarząd oraz komisję rewizyjną stowarzyszenia.

W skład zarządu Związku Gmin i Powiatów Subregionu Północnego Województwa Śląskiego weszło 7 osób: prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk (który został jego przewodniczącym), starostowie powiatów: ziemskiego częstochowskiego – Krzysztof Smela, myszkowskiego – Piotr Kotodziejczyk i kłobuckiego Henryk Kiepara, burmistrz Myszkowa Włodzimierz Żak, burmistrz Kłobucka Jerzy Zakrzewski oraz wójt Przyrowa – Robert Nowak (jako drugi reprezentant częstochowskiego powiatu ziemskiego).

Z kolei w skład komisji rewizyjnej Związku weszli: Sylwia Szymańska – burmistrz Błachowni, Jacek Ślęczka – burmistrz Koziegłód oraz wójt Wręcicy Wielkiej Tomasz Osiński.



Prezydent miasta rozmawiał z prezesem PZPN

Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, napisał list do prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka, w którym zaznacza, że brak postępów w budowie nowego obiektu Rakowa będzie skutkować brakiem przyznania licencji na ekstraklasowe rozgrywki w sezonie 2020/21. Prezydent miasta w środę rozmawiał z nim telefonicznie. Wysłał też listowną odpowiedź. - Pańskie obawy w odniesieniu do modernizacji obiektu, na którym powinniśmy z emocjami śledzić ekstraklasowe mecze Rakowa, w pełni pokrywają się z naszymi. Własny stadion godny najwyższej klasy rozgrywkowej to wspólne marzenie miasta i kibiców drużyny - podkreśla w nim.

- Mamy nadzieję, że obecne kłopoty z zakończeniem formalności przetargowych, a także fundamentalny problem związany z montażem finansowym przedsięwzięcia w jego obecnej formule, nie wpłynęły negatywnie na przyszłość drużyny Rakowa Częstochowa w Ekstraklasie, nie mówiąc już o degradacji do klasy niższej. Zgadzam się z opinią, że jest to sytuacja trudna do wyobrażenia dla wszystkich, którym leży na sercu dobro częstochowskiego klubu - pisze w odpowiedzi na list prezesa PZPN Krzysztof Matyjaszczyk. - Przygotowując i projektując inwestycję, która ma sprawić, że stadion Rakowa uzyska stosowny standard i nadrobi zaległości licencyjne, trafiliśmy na wiele przeszkód, niezależnych od miasta. Jednym z nich była i jest bezwzględna konieczność trzymania się procedur zamówienia publicznego. Doszliśmy jednak wreszcie do fazy końcowej rozstrzygnięcia przetargu wykonawczego. W przypadku tak dużego zamówienia trudno precyzyjnie określić termin jego rozstrzygnięcia, gdyż zamawiający ma obowiązek domagania się kompletnej dokumentacji od oferenta. Zdarza się, że uzupełniana jest ona wielokrotnie, co przesuwając termin rozstrzygnięcia przetargowego. Jeżeli chodzi o obecny etap, wciąż trwa procedura przetargowa. Konsorcjum, które złożyło tańszą ofertę w przetargu, było kilkakrotnie wzywane do uzupełnienia dokumentacji. Ostatnie brakujące dokumenty przedstawiciele oferenta, po naszym wezwaniu, mają złożyć do 18 listopada br. - wyjaśnia prezydent.

Zdaniem Krzysztofa Matyjaszczyka druga - i chyba o wiele większą - przeszkodą jest to, że złożone oferty znacząco przewyższają kwoty zapisane obecnie w miejskim budżecie i Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta na realizację zadania „Centrum Piłki Nożnej w Częstochowie”. - W związku z rozstrzygniętym przetargiem ponownie zwróciliśmy się do Ministerstwa Sportu i Turystyki z prośbą o dofinansowanie zadania, przekazując informację o wysokości złożonych ofert, a więc przewidywanych wydatków na budowę stadionu. W obecnej sytuacji finansowej miasta, przy ograniczaniu dochodów i dorzucaniu nam wydatków, przy drastycznych oszczędnościach, które musieliśmy zaplanować w projekcie przyszłorocznego budżetu w wielu sferach, musimy liczyć na dodatkowe fundusze. Wielokrotne deklaracje ministerialnego wsparcia dla klubu, powinny zostać wreszcie zweryfikowane i sfinalizowane decyzją wymiernego i konkretnego wsparcia dla niezbędnej dla Rakowa inwestycji. Liczymy, że nasza prośba zostanie w Ministerstwie pozytywnie rozpatrzona i wspólne działanie przyniesie oczekiwane rezultaty. Osobiście bardzo zależy mi na tym, by projekt, nad którym pracowaliśmy w porozumieniu z klubem, mógł być szybko i sprawnie realizowany. Proszę zrozumieć, że decyzje częstochowskiego samorządu są zależne od wyżej wymienionych czynników i mimo najszerszych chęci, musimy poczekać na rozstrzygnięcie przetargowe, którego finalizacja w postaci umowy wykonawczej jest uzależniona od możliwości zabezpieczenia całej kwoty na realizację inwestycji - podsumowuje Krzysztof Matyjaszczyk.



WCZESTOCHOWIE.PL

Projekt budżetu Częstochowy na 2020 rok. Miasto wystawiło rachunek rządowi RP

pp

14.11.2019
15:04



fot.PL

Prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk przedstawił w czwartek, 14 listopada projekt budżetu miasta na 2020 rok.

- To najtrudniejszy budżet, jaki przyszło mi konstruować, odkąd jestem prezydentem - przyznaje **Krzysztof Matyjaszczyk**. - Częstochowa i inne miasta odczuwają i jeszcze w większym stopniu będą odczuwać w 2020 roku skutki negatywnych dla samorządu decyzji parlamentu i rządu RP w ostatnim czasie.

Prezydent podkreśla, że w wyniku tych działań maleją dochody samorządu, a wydatki rosną. Dla przykładu, dopłata z budżetu miasta dla subwencji oświatowej wzrosła na przestrzeni lat 2015-2020 o ponad 155 proc. W 2020 roku Częstochowa będzie musiała dołożyć do oświaty aż 120 mln zł. Ale to nie wszystko. Miasto poniesie także inne wydatki, które powinny leżeć po stronie rządu RP. Chodzi o pokrycie ujemnego wyniku finansowego Miejskiego Szpitala Zespołowego (m.in. skutki regulacji wynagrodzeń) - 7,9 mln zł, niedofinansowanie zleconych przez rząd zadań - 7 mln zł, wzrost cen prądu - 5,8 mln zł, opłatę za odprowadzanie wód deszczowych - 2,5 mln zł, wzrost o 22 proc. odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych - 1, 440 mln zł. Rachunek jaki Częstochowa wystawiła rządowi opiewa na łączną kwotę 144 mln 840 tys. zł. Te wszystkie wyliczenia nie obejmują ubytku dochodów miasta z tytułu zmian w przepisach podatkowych. W 2020 roku do budżetu miasta z podatku PIT wpłynie o prawie pół miliona złotych mniej niż w tym roku.

- Proszę nie odbierać tego rachunku politycznie. To jest głos gospodarza miasta, który apeluje: rządzący nie osłabiajcie samorządu. Nie osłabiajcie Częstochowy, bo w efekcie osłabicie państwo jako całość, osłabicie możliwość jego rozwoju, zaspokajania potrzeb lokalnych społeczności czy korzystania z pieniędzy z Unii Europejskiej - twierdzi Matyjaszczyk.

Prezydent Częstochowy powołuje się na artykuł 167 Konstytucji RP, którym mówi, że "jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań". - Rządzący zawsze liczyli na samorządy, chcieli, żeby coś od siebie dołożyły ze środków lokalnych, z podatków, które zbierają od mieszkanki i mieszkańców. Nigdy jednak decyzje rządu przy jednoczesnym braku rekompensat nie miały tak demolującego wpływu i skutku na samorządowe budżety. Tak źle pod tym względem jeszcze nigdy nie było - uważa Matyjaszczyk.

W 2019 roku prognozuje się, że dochody miasta wyniosą 1 mld 545 mln zł, a wydatki 1 mld 614 mln zł, w tym ponad 311 mln zł na inwestycje. Deficyt wyniesie 69,7 mln zł. Miasto będzie musiało zaciągnąć 105 mln zł kredytu w Europejskim Banku Inwestycyjnym.

Największe inwestycje jakie zapisano w projekcie budżetu na 2020 roku to rozbudowa DK-46 - ulicy Głównej i ulicy Przejazdowej wraz z budową obejścia ul. Św. Barbary do ul. Pułaskiego - 78 mln 481 tys. zł, przebudowa Alei Wojska Polskiego - DK 1 w Częstochowie - 76 mln 852 tys. zł, budowa węzłów przesiadkowych - 34 mln 406 tys. zł, przebudowa i rozbudowa budynku Ratusza Starej Częstochowy wraz z zagospodarowaniem terenu - 19 mln zł, budowa parku wodnego - 18 mln 789 tys. zł, odwodnienie dzielnicy Północ - 13 mln 999 tys. zł, program budowy i przebudowy ulic oraz dróg lokalnych - 11 mln zł, termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej - 7,5 mln zł, rozbudowa i modernizacja Szkoły Podstawowej nr 47 - 5,1 mln zł, budowa Zielonej Promenady Śródmiejskiej - 3 mln zł, budowa, modernizacja budynków mieszkalnych - 1,7 mln zł.

W projekcie nie zapisano środków na budowę Centrum Piłki Nożnej, czyli de facto modernizację stadionu Rakowa. Jak tłumaczy prezydent Matyjaszczyk, wynika to z tego, że nie rozstrzygnięto jeszcze przetargu i wciąż nie wiadomo, na jaką dotację można liczyć z Ministerstwa Sportu i Turystyki. - Liczę, że sprawa związana z montażem finansowym tej inwestycji oraz przetargiem wykonawczym wyjaśni się w trakcie ustalania budżetu i wspólnie z radnymi będziemy mogli postanowić jak potraktować tę sprawę - mówi Matyjaszczyk.

Źródło: własne



Fotografie uliczne polskich i zagranicznych autorów w OPK Gaude Mater

PP

15.11.2019
09:04



Fot.PL

Od 22 listopada w Ośrodku Promocji Kultury Gaude Mater będzie można oglądać zdjęcia w ramach wystawy pokonkursowej 1. Międzynarodowego Biennale Fotografii Ulicznej Moment. Zobaczymy prace z Polski, ale także m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Indii, Iranu i Holandii.

Na konkurs 281 autorów nadesłało łącznie 1567 fotografii. Jury w składzie **Damian Chrobak, Jacenty Dędek, Konstancja Nowina-Konopka, Bartosz Frączek, Joanna Kinowska i Justyna Warwas** wybrało ostatecznie 43 fotografie 34 osób.

Głównym założeniem Międzynarodowego Biennale Fotografii Ulicznej Moment jest prezentacja tytułowej fotografii ulicznej (street photography), stanowiącej jeden z ciekawszych gatunków fotografii reportażowej. Konkurs był skierowany do wszystkich tych, którzy przy pomocy obiektywu aparatu fotograficznego potrafią uchwycić najciekawsze uliczne momenty.

Wernisaż wystawy połączony z ogłoszeniem wyników odbędzie się 22 listopada o godzinie 18 w Ośrodku Promocji Kultury „Gaude Mater”. Na zdobywcę pierwszej nagrody czeka 6 tys. zł. Łączna pula nagród to 13 tys. złotych.

Źródło: UM Częstochowy

Strażnicy miejscy skontrolowali w tym roku już blisko 2 tys. domowych kotłowni

PP

14.11.2019
13:18



Fot.PL

Częstochowscy strażnicy miejscy od 1 stycznia 2019 roku do 14 listopada 2019 roku przeprowadzili na terenie miasta 1985 kontroli domowych kotłowni. Nieprawidłowości ujawniono w ponad 330 przypadkach.

- Osoby, które w domowych piecach spalały śmieci i przyczyniały się do pogorszenia jakości powietrza otrzymywały mandaty, były pouczone, albo skierowano wnioski o ukaranie do sądu - informuje **Artur Kucharski** ze Straży Miejskiej w Częstochowie. - W całym 2018 roku dyżurni częstochowskiej Straży Miejskiej otrzymali 3180 zgłoszeń w zakresie ochrony środowiska i gospodarką

odpadami. Część zgłoszeń pochodziła jednak od mieszkańców sąsiednich gmin z powiatu częstochowskiego.

Częstochowska Straż Miejska przypomina, że może kontrolować tylko posesje na terenie Częstochowy. W sąsiednich gminach zgłoszenia dotyczące spalania śmieci w domowych piecach należy zgłaszać do właściwych urzędów czy służb działających na terenie tych gmin, które mają kompetencje do przeprowadzenia kontroli zmierzających do ujawniania przypadków spalania śmieci w domowych piecach.

Źródło: Straż Miejska w Częstochowie



FIAT.FM

W walce o czyste powietrze

Info, Region, Slider_Top 14 listopada 2019

DRUKUJ EMAIL A- A+



Powoli zaczyna się okres grzewczy, a co za tym idzie – wzmożona emisja pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery przez tzw. kopciuchy, czyli nieekologiczne piece zainstalowane w domach jednorodzinnych.

Aby ograniczyć zanieczyszczenie środowiska, w ramach rządowego programu „Czyste powietrze” można uzyskać dotacje na wymianę pieców na ekologiczne. O programie mówi Tomasz Bednarek, prezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach:



Budżet programu opiewa na 103 mld zł. Podstawowym warunkiem, jaki trzeba spełnić, żeby otrzymać dofinansowanie jest likwidacja starego źródła ciepła i zamontowanie nowego, ekologicznego pieca:



Częstochowianie mogli korzystać z samorządowego projektu, który przewidywał dotacje do modernizacji systemów grzewczych. Wnioski można było składać do 30 czerwca. Pula środków, jaka była przeznaczona na ten cel to 500 tys. złotych. Dotację można było uzyskać na wymianę kotła węglowego na instalacje grzewcze gazowe, olejowe lub elektryczne, a także na przyłączenie do sieci ciepłej. Podsumowuje Andrzej Szczerba, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miasta Częstochowy:



Osoby, które nie zdążyły lub nie mogły w tym roku skorzystać z tego projektu, mogą się starać o dotację w przyszłym roku. Projekt nie łączy się z rządowym programem „Czyste powietrze”, dlatego można korzystać z obydwóch jednocześnie.

...